

STANISŁAW BIEL SJ



Płaszcz proroka

Opowieść
o Bożej opiece

Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2020

Opieka redakcyjna: Klaudia Bień

Redakcja: Irena Gubernat

Korekta: Arkadiusz Ziernicki

Projekt okładki: Dominik Wicher

Zdjęcie przedstawia oazę Aubari (Ubari) w Libii.

Fot. Sfvat, źródło: Wikimedia Commons

Skład: Edycja

ISBN 978-83-277-2556-1

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego,

ks. Jakub Kolacz SJ, prowincjał, Kraków, dn. 1 lipca 2020 r.,

l.dz. 25/2020

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk: EKODRUK • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Ecco book 70 g vol. 2.0
dostarczonym przez Antalis Poland Sp. z o.o.

Spis treści



Od autora	7
1. Mroczne początki	11
2. Prorok, który zamknął niebo	19
3. Karmiony przez kruki	27
4. Niekończący się cud	35
5. Pan życia i śmierci	45
6. Dręczyciel	53
7. Konfrontacja	61
8. Koniec suszy	71
9. Ucieczka	79
10. Depresja proroka	85
11. Co ty tu robisz?	91
12. Szmer łagodnej ciszy	97
13. Mistrz i uczeń	105
14. Ponowne starcie	111
15. Rywalizacja z Beelzebubem	123
16. Podróż sentymentalna	131
17. Uniesiony do nieba	137

18. Życiodajna woda	143
19. Kompleksy proroka	149
20. Ofiara z ludzi miła Bogu?	157
21. Równy mistrzowi	169
22. Nauczycielka	179
23. Które wody są lepsze?	189
24. Strateg	199
25. Okna w niebiosach	207
26. Cud po śmierci	217
Literatura cytowana.	223

Od autora



Eliaz z Tiszbe jest prorokiem nietypowym. Pojawia się nagle, znienacka, i podobnie znika, uniesiony do nieba na tajemniczym rydwanie. Jest prorokiem nieprzewidywalnym, głosi słowo Boga, chociaż w sposób specyficzny, przekraczający utarte schematy i formuły. Łączy w sobie przeciwieństwa. Z jednej strony jest surowy, oschły, wymagający i mało empatyczny, z drugiej zaś współczujący i wyrozumiały. To człowiek odważny, radykalny i bezkompromisowy, ale też nieśmiały, strachliwy, depresyjny.

Elizeusz, uczeń i następca Eliasza, jest podobny do swego mistrza, a zarazem inny. To – podobnie jak jego mentor – wybitny prorok i cudotwórca, jednak bardziej otwarty na relacje, empatyczny i służący innym. W przeciwieństwie do proroka z Tiszbe nie tylko żarliwie zabiega o chwałę Boga żywego, ale jest również wyczulony na zwykłe problemy i niedole ludzkie.

Eliasz i jego uczeń nie pozostawili po sobie żadnych pism, jak czynili to inni wielcy prorocy. Narracje dotyczące ich życia są podane w formie budującej biografii, często opartej na ludowych przekazach, a nawet mitach. Dzięki temu są bardzo plastyczne i bliskie czytelnikowi. „Są one jak ogromne barwne obrazy, przez które przenika światło i strach, jest tu wyczekiwanie i naloty, chwile ciszy i krzyku” (B. Secondin).

Dwaj wybitni prorocy, których dzieje relacjonuje ta książka, żyli w trudnych czasach. Kulturę izraelską zdominowały obce wpływy, relatywizowano problemy etyczne, nastąpił kryzys wiary w jedyne Boga, a chwiejny i niezdecydowany lud ulegał bezkrytycznie fascynacji obcymi bóstwami. Z tej racji Eliasz i Elizeusz mogą być patronami czasów współczesnych. Dziś bowiem kryzys wiary w Boga, deprecjacja autorytetu i instytucji, także kościelnych, czy relatywizm moralny osiągnęły apogeum.

O Eliaszu napisano (i wciąż pisze się) wiele. Nic dziwnego – jest to postać intrygująca i pobudzająca do refleksji. O Elizeuszu powstaje nieco mniej tekstów, chociaż uczniowie z jego szkoły starali się udowodnić, iż był nie mniejszym prorokiem niż mistrz. Niniejsza książka nie aspiruje do tego, aby być kolejną biografią

cudotwórczych proroków. Chodzi w niej raczej o skonfrontowanie ich poglądów, postaw ze współczesnymi czasami i życiem, aby uzmysłowić, że mimo tysięcy lat mentalność ludzka nie zmieniła się radykalnie; człowiek powtarza wciąż te same błędy, ulega wpływom innych, tworzy bożki i służy im, pozwala sobą manipulować... Bóg jednak jest wciąż cierpliwy, kieruje, wskazuje drogę, posyła współczesnych proroków, ufa człowiekowi, prowadzi do nawrócenia i przemiany serca.

Wierzę, że proponowane w tej książce medytacje będą kolejnym promykiem miłości Boga, oświecającym ludzkie drogi, wskazującym kierunek i przynoszącym nadzieję.

1. Mroczne początki



Eliaz jest prorokiem, który pojawia się na scenie religijnej w IX wieku przed Chrystusem. Żyje i działa w Królestwie Północnym (Izrael) w czasach rządów królów: Achaba, Ochozjasza i Jorama. Był to okres względnego dobrobytu i spokoju. Achab poślubił księżniczkę fenicką Izebel i zawarł przymierze z królem Tyru. Fuzja polityczna przyniosła Izraelowi ogromne zyski. Achab mógł dzięki nim zreformować armię oraz podjąć prace budowlane w Samarii, Megiddo i Jerychu.

Niestety, wraz z dobrobytem materialnym przyszło rozprężenie religijne. Na Wschodzie należało do zwyczaju, że królowa cudzoziemka mogła czcić własne bóstwa. Jednak w Izraelu zakorzeniona była wiara w jednego Boga Jahwe. Achab nie był silnym przywódcą, który działałby w sposób zdecydowany i samodzielny, dlatego uległ żonie. Wybudował świątynie

ku czci bóstw fenickich: Baala i Asztarte, którym również sam zaczął oddawać cześć.

Baal („pan”) był bogiem urodzaju, wegetacji, płodności, a jego uosobieniem stał się byk, symbol męskiej siły, płodności, a także burz przynoszących deszcz. Ku czci Baala na wzniesieniach budowano ołtarze. Z jego kultem wiązała się także prostytutka sakralna.

Kult Baala trafił na podatny grunt. W Izraelu rozwijała się kultura rolnicza, która sprzyjała bóstwom troszczącym się o urodzaje i płodność zwierząt. Według mitologii ugaryckiej Baal, porywczy, pełen młodzieńczego zapału bóg, zginął w walce z Motem, bogiem śmierci. El i inni bogowie pograżyli się w smutku; przywdziali żałobne szaty, posypali głowy popiołem i okaleczyli swoje ciała. Ze śmiercią Baala nie pogodziła się jednak Anat (Asztarte), jego siostra i żona, bogini płodności, seksualności i macierzyństwa, której znakiem było zielone drzewo lub drewniane słupy – „aszery”.

Anat zmierzyła się z Motem: „ostrym nożem rozplatała go na kawałki, rozrzuciła jego członki przy pomocy wialni, spaliła je w ogniu, zmęła w młynie i rozsypała jego resztki po polach” (A. Cotterell). Po tym wydarzeniu Baal

odzyskał utracone życie i przy wsparciu Ela i wszystkich pozostałych bogów pokonał Mota. W konsekwencji Motowi przypadły w udziale: „prażący upał, jałowizna, śmierć, kraina zmarłych. Natomiast do Baala należała kraina płodności” (A. Cotterell).

Walka między życiem a śmiercią stała się tematem dramatycznego mitu, według którego Baal co roku ginął i w konsekwencji zstępował do świata podziemnego, aby z nastaniem wiosny ponownie ożyć. Historia ta dobrze wpisała się w tradycje rolnicze, w których obumieranie i ponowny wzrost stanowią nieustanny cykl przyrody. Nic więc dziwnego, że została chętnie przyjęta przez poddanych Achaba.

Wizja ta była również atrakcyjna wizualnie dla Izraelitów. W czasach Mojżesza lud zniecierpliwiony jego nieobecnością wykonał złoto-cielca, którego czcił zamiast jedyne Boga (por. Wj 32,1nn). Jahwe był bowiem Bogiem dalekim, transcendentnym, niewidzialnym i nieprzewidywalnym. Tymczasem złoty cielec znajdował się w zasięgu wzroku i dotyku. Izraelici chcieli boga podobnego do innych bóstw; boga widzialnego, którego można skonkretyzować i „oswoić”. Baal odpowiadał takim oczekiwaniom. Najstarsze wizerunki ugaryckie

z XIV stulecia przed Chrystusem przedstawiają go jako młodego wojownika w spiczastym helmie z rogami. W lewej ręce trzyma błyskawicę, atrybut boskości, zaś w prawej maczugę, symbol władzy. Wierzono, że gdy tylko nią poruszył, wiedły nawet cedry. Jednak bardziej przemawiającym wyobrażeniem Baala był byk. Niektóre przedstawienia ukazują, jak zapładnia stada jałówek, co ilustruje jego seksualną energię i płodność. Inne dodają do tego wizerunku strzały symbolizujące pioruny z nieba.

Łatwe i lekkie przejście od wiary w Boga transcendentnego do przyjęcia obcego widzialnego bóstwa jest odwieczną pokusą człowieka, który chce zamknąć Boga we własnych schematach myślowych, kontrolować Go i podporządkować sobie. Relacja z bóstwem jest akceptowalna, prostsza, mniej wymagająca. Takiego boga można przekupić, składając ofiary i oferując odpowiednią cenę. W rzeczywistości nie jest to prawdziwa wiara, ale bałwochwalstwo. Włoski teolog Enzo Bianchi słusznie podkreśla, że dzisiaj mocno akcentuje się rozdźwięk między wiarą w Boga i ateizmem, tymczasem najbardziej niebezpieczne jest bałwochwalstwo: „Nie ma ateistów i ludu Bożego, lecz są bałwochwalcy i wierzący, ciągle kuszeni bałwochwalstwem”

(cyt. za: C.M. Martini). Człowiek, który odrzuca Boga żywego, wcześniej czy później zaczyna adorować różne bóstwa, nie tylko materialne, ale również intelektualne czy duchowe. Bóstwa te z czasem stają się jego demonami, prowadzą do destrukcji emocjonalnej i fizycznej oraz śmierci duchowej.

W sytuacji gdy wiara w Boga Jahwe nie była już oczywista, a poddani Achaba zostali skuszeni łatwą wiarą zapewniającą sukces i dostatnie życie w zamian za kult Baala, Bóg wzbudził proroka imieniem Elias. Imię to oznacza: „Bogiem moim jest Jahwe” (hebr. *Eliyáhu*), w przeciwieństwie do Baala. Streszcza ono misję i całe dzieło życia proroka. To on okaże się prawdziwym „prorokiem deszczu, ognia, płodności i błyskawic, życia i śmierci” (B. Costacurta). On pokona fałszywe bóstwa i doprowadzi ponownie błądzący i niezdecydowany lud do wiary w prawdziwego Boga.

Eliasz pojawia się nagle, niespodziewanie. I równie nagle znika. Nie znamy imienia jego ojca, chociaż genealogie żydowskie przywiązują do tego wielką wagę. Nie dowiadujemy się nic o jego przeszłości, rodzinie, dotychczasowym zaangażowaniu. Nie wiemy, skąd pochodzi. Określenie Tiszbe jest niejasne. Biblia

nie notuje tej nazwy nigdzie indziej. Tradycja wskazuje na Istib, miejscowość oddaloną kilkanaście kilometrów na północ od rzeki Jabbok w północnym Gileadzie (region leżący na wschód od Jordanu, obecnie Jordania). Były to tereny biedne, słabo zagospodarowane, zacofane pod względem ekonomicznym i religijnym. Podobnie jak nie znamy dokładnego miejsca pochodzenia Eliasza, tak nie posiadamy również zbioru jego prorocत्व, jak w przypadku innych proroków. Księgi Królewskie relacjonują jedynie pewne fakty z jego życia w formie „budującej biografii”. „Nie jest to biografia usystematyzowana ani zachowująca ciągłość, jest ona raczej fragmentaryczna” (B. Maggioni).

Eliasz jest prorokiem powołanym przez Boga *ad hoc*, w konkretnej, ważnej z punktu widzenia przetrwania wiary w jednego Boga, sytuacji Izraela. Ma do wypełnienia swoją życiową, niepowtarzalną misję. „Jest postacią charyzmatyczną, nie dynastyczną, w odróżnieniu od króla i kapłana (...), a jego przeszłość, podobnie jak jego pochodzenie według ciała, nie mają znaczenia” (B. Costacurta).

1. Mroczne początki

PYTANIA DO REFLEKSJI:

- ◆ Czy dostrzegasz zależność między dobrobytem a poziomem życia religijnego?
- ◆ Jakie znaczenie mają dla ciebie mity? Czego cię uczą?
- ◆ Jakie jest twoje wyobrażenie Boga? Jaki jest Bóg, do którego się modlisz?
- ◆ Czy nie ulegasz pokusie podporządkowania sobie Boga?
- ◆ W jaki sposób próbujesz Go przekupić?
- ◆ Co mówi o tobie twoje imię?
- ◆ Co możesz powiedzieć o swoim pochodzeniu?
- ◆ Czy mógłbyś określić swoją życiową misję?

2. Prorok, który zamknął niebo



Eliasz nie jest typowym prorokiem. Pojawia się przed królem Achabem nagle, bez zapowiedzi, przygotowania czy zaanonsowania. Przekazuje słowo jedynie jemu. Nigdy nie rozmawia z Izebel, która jako córka króla Tyru piastowała prawdopodobnie urząd najwyższego kapłana głównego bóstwa fenickiego Baala Melkarta. Przedstawia się władcy jako sługa Jahwe. Jest sługą jedyne Boga, a zarazem sługą Słowa.

Eliasz nie przemawia również jak typowy prorok. Tacy prorocy są posłańcami i zwiastują słowa samego Boga. Zwykle potwierdzają je uroczystą akklamacją: „To mówi Pan”. „Eliasz nie tylko opuszcza tę formułę, lecz jeszcze twierdzi, że na jego (nie Boże) słowo będzie z powrotem padał deszcz” (A. Ohler). „Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem” (1 Krl 17,1). Słowa te brzmią jak wyrok skazujący, bez prawa do pertraktacji.

Eliasz przemawia z pozycji niekwestionowanego autorytetu, niemal jak Bóg; Pan niebios, decydujący o suszy i urodzajach. W ten sposób daje do zrozumienia, że to nie Baal jest bogiem niebios. Prorokiem deszczu i płodności, a tym samym życia i śmierci jest on sam – Eliasz.

Słowa proroka są bardzo twarde, nieczule, dalekie od empatii. Zapowiadają głód i w konsekwencji śmierć zarówno zwierząt, jak i ludzi. Brak deszczu, a nawet rosy na terenach pustynnych uniemożliwiał jakiegokolwiek życie. Wysuszone potoki i studnie groziły wyjałowieniem ziemi i klęską żywiołową. „Eliasz sprawia wrażenie osoby impulsywnej, która nie rozważa głęboko natchnień otrzymywanych od Boga. Fakt, że nie pojawia się żaden opis jego uczuć, myśli, wątpliwości ani świadectwo oporu wobec powierzonej mu misji, wcale nie oznacza, że tego wszystkiego nie przeżywał w swoim sercu. Wydaje się być człowiekiem pozbawionym słabości. Można postawić w tym miejscu pytanie: Czy w naturze ludzkiej może dojść do tak daleko idącej idealizacji własnej osoby?” (D. Sianożęcka).

Być może była inna przyczyna owej niewrażliwości Eliasza. Jako prorok został częściowo wtajemniczony w zamysły Najwyższego.

Susza, którą przepowiedział, była odpowiedzią na grzech człowieka. Stanowiła przestrożę, a zarazem karę. Już Mojżesz wskazywał w podobny sposób na konsekwencje niewierności Bogu: „Jeśli nie usłuchasz głosu Pana, Boga swego, i nie wykonasz pilnie wszystkich poleceń i praw, które ja dzisiaj tobie daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i dotkną cię. (...) Pan ześle na twą ziemię zamiast deszczu – pył, a piasek będzie na ciebie spadał z nieba, aż cię wyniszczy” (Pwt 28,15.24).

Niewierność, bałwochwalstwo i zło Izraelitów osiągnęło apogeum. „Dobrobyt materialny, przypisywany działaniu nowych bogów, zaślepia mieszkańców i powoduje zagubienie w myśleniu narodu. Ma on wrażenie, że Bóg Ojców jest Bogiem ubóstwa i zacofania. Sumienie narodu jest zdezorientowane, nie potrafi on rozróżnić, co jest dobre, a co złe. Brakuje szczerych i wiernych przewodników, króluje dwuznaczność” (B. Secondin). Gdy lud odwraca się do prawdziwego Boga plecami i sądzi, iż wybiera bóstwa gwarantujące dobrobyt i sukces, Pan „zamyka niebo”. W ten sposób sygnalizuje, że nie może dłużej tolerować grzechu i zła. Zamknięcie nieba jest wezwaniem do refleksji i zmiany myślenia. Izraelici

powinni zrozumieć, że to nie Baal zsyła deszcz, ale prawdziwy Bóg. „Ten Bóg, który wyzwolił Izraela z Egiptu, wyprowadził go na pustynię i dał mu ziemię, gdzie deszcz za darmo spada z nieba (por. Pwt 11,10nn)” (B. Costacurta). Wybór Izraelitów sprawił, że ponownie przeżyją pustynię. Zamiast urodzajnej ziemi doświadczą suszy i głodu, a szukając pomocy u Baala, umrą z pragnienia.

Bóg jednak nie pragnie śmierci grzeszników, ale ich powrotu, nawrócenia. „Nie chce, aby Jego lud spotkała śmierć z pragnienia, lecz chce doprowadzić do poznania prawdy, by niebo mogło się otworzyć i rozdać znowu swoje dary, by mógł spaść deszcz, sprawiając, że ziemia rozkwitnie i lud wróci do życia. Jednak droga jest długa i trudna. Tak dla Izraela, który musi się nawrócić, jak i dla proroka, który musi mu w tym pomóc się nawrócić. To droga pełna pułapek, która czasami może wydawać się pełna sprzeczności” (B. Costacurta).

Przepowiednia Eliasza była kolejną odsłoną oblicza Boga. Jahwe jest Bogiem wszechmocnym; wśród bóstw nie ma żadnych konkurentów. Oddawanie czci Baalowi jako bogowi błyskawic, burzy i urodzajów jest iluzją i uleganiem kłamstwu. Jeśli Baal był bogiem, który

sprawdzał deszcz, to Bóg zamknie niebo i powstrzyma życiodajną wodę. Wówczas zakończy się oszustwo.

Eliasz był człowiekiem odważnym. Głosił twarde słowa przed królewskim majestatem, nie licząc się z konsekwencjami. Król mógł go przecież w jednej chwili pozbawić życia. Skąd ta odwaga u proroka? Może tak bardzo ufał swemu Bogu oraz własnemu charyzmatowi i posłannictwu? Psycholożka Debora Sianożęcka podkreśla subtelną trudność wynikającą z takiej sytuacji: „Eliasz jest mężny, ponieważ wie, że Bóg jest z nim i pragnie jego działania. Przekonanie o takiej bliskości, a nawet jej doświadczenie, rodzi pewne niebezpieczeństwo – niebezpieczeństwo utożsamienia się z charyzmatem albo zatracenia granic pomiędzy służeniem Bogu a posługiwaniem się Bogiem!”.

Achab, mimo swej potężnej władzy, nie wyciągnął wobec Eliasza żadnych konsekwencji. Słowa proroka napotkały mur milczenia. Achab nie odpowiedział ani słowem. Być może gardził nieznanym „samozwańcym” prorokiem. Być może odwrotnie, podziwiał jego butę i tupet. A może tak bardzo ufał Baalowi, iż nie miał cienia wątpliwości, kto wygra to boskie współzawodnictwo.

Na prośbę Eliasza Bóg otworzył niebo, ale wiele razy musiał je jeszcze zamykać, gdy człowiek odchodził od Niego i wybierał innych bogów. Dlatego wciąż było (i jest) aktualne wołanie innego wielkiego proroka, Izajasza: „Obyś rozdarł niebios a i zstąpił” (Iz 63,19).

Bóg odpowiedział w pełni na to wołanie nad Jordanem w chwili chrztu Jezusa: „Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił nad Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3,21–22). W czasie chrztu Jezusa otwiera się niebo. Więź między Bogiem a człowiekiem, zerwana jednostronnie przez człowieka, zostaje ponownie przywrócona. Człowiek wchodzi na nowo w orbitę miłosierdzia i łaski. Zostaje włączony w intymną relację z Trójcą Świętą.

PYTANIA DO REFLEKSJI:

- ◆ Jakie znaczenie ma dla ciebie słowo Boże?
- ◆ Czy posiadasz odpowiednią dozę empatii, współczucia?
- ◆ Czy pokazujesz swoje uczucia na zewnątrz, czy raczej tłumisz je w sobie?

2. Prorok, który zamknął niebo

- ◆ Czy nie idealizujesz siebie? W czym się to wyraża?
- ◆ Jaki grzech bądź namiętność oddalają cię najbardziej od Boga?
- ◆ Czy nie zacierasz różnic między służeniem Bogu a wysługiwaniem się Nim?
- ◆ Czy doświadczyłeś kiedyś otwarcia nieba nad sobą? W jakich okolicznościach?